Nr. 89. Kraków, Wtorek 22 Kwietnia 1919 r. Rok XXVII.

GŁOS NARODU

CENA Nru 20 hal. — WYDANIE CAŁODZIENNE 60 hal. | WYDANIE WIECZORNE | REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA L. 11. DRUKARNIA: UL. ŚW. TOMASZA L. 35. TELEF. Nr. 3344. RED. 190.

Wojska polskie zajęły Wilno.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 20 kwietnia ogłasza: **Oddziały naszej jazdy pod dowództwem podpułkownika Beliny zajęły wczoraj Wilno. Pułk kowieński zajął Nowogródek. Oddziały generała Mokrzewskiego po pięciodniowych zaciętych walkach zdobyły Baranowicze. Bolszewicy uciekają w panice. W zdobytem Wilnie radość nieopisana.**

Zwycięstwa na Litwie i Czerw. Rusi.

Warszawa. P. A. T. Komunikat z dn. 20 kwietnia: **Front litewsko-białoruski: W zdobytem przez nas Wilnie toczą się walki uliczne z miejscowymi bolszewikami. W ręce nasze wpadło kilku członków rządu bolszewickiego na Litwie i Białorusi.**

Front galicyjski: Operacye pod Lwowem rozwijają się planowo.

Nieprzyjaciel po wieczór d. 19 bm. **rozpoczął odwrót z Basiówki i Sokolnik.** Kontrnatarczym atakiem zajęto Basiówkę. Dążąc dalej za nieprzyjacielem, **wzięto w nocnym ataku wieś Chodowice i dotarto do linii Polanka—Zamek—Glinna.** Współdziałając w odrzuceniu nieprzyjaciela z pod Lwowa, ruszyły również oddziały załogi lwowskiej do ataku.

Nieprzyjaciel w odwrocie na całym południowym odcinku. Wzięliśmy górę Kopań, z siedmioma liniami obsadzonych okopów, oraz Zubrze i Sokolniki, Wólkę Sichowską oraz lasy Gaj i Oświca. Nasze oddziały przepędziły tylne straże nieprzyjacielskie z Pierwszej, Drugiej i Trzeciej Wólki, Czyszek Zubrzyckich i Sołonki. W atakach odznaczyły się oddziały wielkopolskie, strzelców lwowskich oraz 18 pp. Zdobycz z tych operacyi jeszcze nie przeliczona. Dywizya lwowska zdobyła dn. 20 bm. **jedno działo,** mnóstwo amunicyi i sprzętu wojennego oraz 24 kulomioty. Wzięto kilkuset jeńców, w tem kilku oficerów. Kontrataki nieprzyjaciela odparto na zdobytych pozycyach. Nieudały się również lokalne ataki nieprzyjaciela między Lwowem a Rawą Ruską.

Front wołyński: Starć wojennych nie było.

Zast. szefa sztabu gen. **Haller, pułk.**

Lwów. P. A. T. W nocy z Wielkiej Soboty na niedzielę Wielkanocną, punktualnie o g. 4 rano, artylerya polska rozpoczęła ogień huraganowy na pozycye ukraińskie. Ogień trwał czas dłuższy. Intenzywność jego była tak wielka, że szyby dzwoniły i ściany domów się trzęsły. Przy tym ogniu nikt nie spał. Ukraińcy odpowiadali na strzały. Padło także kilkadziesiąt pocisków ukraińskich na miasto.

W walkach, jakie się po tym ogniu wywiązały około godz. 6 rano, rozerwano pierścień ukraiński na taką odległość, że niebezpieczeństwo ostrzeliwania miasta od strony południowej zostało usunięte.

W czasie walk zajęto między innemi Basiówkę, Sokolniki, Sichów, las Oświcę z górą Choceń. W niedzielę w południe przybył do miasta zwycięski dowódca wojsk polskich pod Lwowem, gen. Iwaszkiewicz.

W niedzielę Lwów odetchnął. Po raz pierwszy od dłuższego czasu na miasto od południa i od południowego wschodu nie padały żadne pociski. Nastrój w mieście był bardzo dobry. W dniu tym świątynie były przepełnione. Tylko w południe **od strony północnej padło kilka strzałów ukraińskich.**

Także w nocy z niedzieli na poniedziałek **od strony północnej strzelała artylerya ukraińska.**

Przyjazd gen. Hallera do Warszawy.

Warszawa. P. A. T. Gen. Haller wczoraj o godz. 11 przed południem przybył do Warszawy. Już od wczesnego rana na placu przed dworcem, w Alejach Jerozolimskich, zebrały się nieprzeliczone tłumy publiczności. Gmach dworca był wspaniale udekorowany chorągwiami i zielenią. Powiewało mnóstwo sztandarów cechowych. Ustawiły się szeregi piechoty i oddziały konnicy. Na dworcu oczekiwała **gen. Hallera delegacya Sejmu, delegacya rządu, delegacye rady miejskiej i magistratu, wojska z ministrem generałem Leśniewskim na czele, delegacye wszystkich niemal rodzajów broni, reprezentacye Towarzystw, członkowie misyi koalicyjnych, przedstawiciele prasy itd.** Gdy o godz. 11 ujrzano zbliżający się pociąg, kapela zagrała hymn narodowy. Powitanie wodza odbyło się przy wyjściu z dworca kolejowego na ulicę w oczach dziesiątek tysięcy zgromadzonych przed dworcem. Pierwszy przemówił do generała Hallera **imieniem rządu** minister spraw wewnętrznych Wojciechowski. Następnie **w imieniu** Sejmu powitał wodza pos. Grabski, w imieniu miasta przemawiał prezes rady miejskiej Baliński, imieniem konfederacyi stowarzyszeń społecznych pan Dymowski. Niesłychany entuzyazm publiczności wywołało **przemówienie generała Hallera, który w imieniu armii witał stolicę, wzywał do solidarności narodowej, oddał hołd Francyi i państwom** sprzymierzonym i w końcu **wyraził uznanie i cześć żołnierzowi polskiemu.** Następnie wśród dźwięków orkiestry oficerowie wzięli generała Hallera na ramiona i ponieśli do hotelu Polonia. Pochód wracając z dworca ze sztandarami udał się przed hotel Bristol. **Tam na balkon wyszedł minister pełnomocny francuski Pralon,** a obok niego stanęli prezydent miasta Drzewiecki i prezes rady miejskiej Baliński. Olbrzymi tłum zalał całą przestrzeń od placu Saskiego do ulicy Czystej. Na czele tłumu widniał olbrzymi transparent z napisem: **Nie schowamy miecza dopóki nie odzyskamy Gdańska.** Przed hotelem pan Adam Grzymała Siedlecki wygłosił przemówienie do ministra Pralona, przerywane co chwilę okrzykami: **Gdańsk musi być nasz!** Odpowiedział min. Pralon, wyrażając hołd w imieniu rzeczypospolitej francuskiej dla naczelnika państwa, rządu i armii polskiej, oraz oświadczając, że przedłoży swemu rządowi słuszne i gorące żądania Polski. Przemówienie to powtórzył po polsku pan Baliński. Kapele odegrały kilkakrotnie Marsyliankę i Hymn polski.

Gen. Haller do rządu polskiego.

Ostrów. P. A. T. Dn. 20 bm. o g. 9.20 rano jenerał Haller wysłał z Ostrowa do prezydenta ministrów w Warszawie następującą depeszę, po przejeździe przez linię demarkacyjną polsko-niemiecką: „Z uczuciem głębokiego wzruszenia i z radością, **stając na** ziemi polskiej na czele wojsk polskich, przybywających z Francyi, w imieniu własnem i w imieniu podległych mi oficerów i żołnierzy **składam na ręce Pana Prezydenta rządowi polskiemu należną cześć.**

Józef Haller“.

Paderewski o granicach Polski.

Biuro prasowe Gen. Del. **komunikuje z datą** 21 bm.:

Pp. **Rey i Tetmajer, którzy w piątek** rano powrócili z **Paryża do Krakowa,** mieli przed samym wyjazdem **(we wtorek 15** b. m.) dłuższą rozmowę z prezydentem Paderewskim, który im powiedział, co następuje:

1) Co do **Gdańska sprawa stoi dobrze;** wprawdzie nie tak, jak mybyśmy sobie życzyli i jak komisya Cambona dwukrotnie jednomyślnie uchwaliła; musiano jednak zrobić ustępstwo dla Lloyda George'a. **Miasto Gdańsk będzie wolnem miastem** i pozostawać będzie w takim stosunku do Polski, jak Hamburg do Rzeszy. **Port gdański, delta wiślana i cała okolica Gdańska będzie należeć bezsprzecznie do Polski; polityka cłowa będzie polska,** jak również podatki i wojsko.

2) Granica Polski Cambona idzie częściowo **poza Puck, częścią Pomorza pruskiego** (około Lęborga i Bytowa) z odcięciem zach. części powiatu człuchowskiego, **powiatu złotowskiego i prawie całego powiatu wałckiego, dalej powiatu skwierzyńskiego i części** międzyrzeckiego, **wreszcie znacznej części** wschowskiego.

Z rejencyi wrocławskiej **powiat sycowski** i znaczniejsza część powiatu namysłowskiego pozostaną przy Niemcach, **pod pozorem, że tam są ewangelicy (chociaż w istocie** najlepsi Polacy) Dalej z rejencyi opolskiej odcięto zachodnią część powiatu głubczyckiego, część głupczyckiego i zachodnią część raciborskiego. **Racibórz pozostaje przy Polsce.**

Na wschód od Gdańska granica Cambona idzie przed Elblągiem, jednak **cała delta i Nogat należą do Polski,** a potem o 16 do 20 km. od linii kolejowej Gdańsk—**Mława, tak, iż szerokość pasa ziemi, łączącego Gdańsk z Polską, wynosi z jednej strony 25 km. na wschód, a na zachód 40 km., czyli razem 65 km.,** zamiast 170 km., których Polacy się domagali.

3) **Sprawa Cieszyna stoi stosunkowo najgorzej.** Mimo to — dodaje od siebie hr. Rey w rozmowie z współpracownikiem biura prasowego — **sprawa ta zależy od państwa polskiego, ponieważ Czesi potrzebują konwencyi militarnej z Polską.**

4) **Litwini,** a jeszcze szczerzej **Łotysze i Estowie, pragną unii z Polską.** Koalicya, chcąc mieć stałe zabezpieczenie przeciw bolszewikom o taką unię o bardzo szerokiej autonomii, lub raczej o związek państwowy— nalega na Polaków.

5) Niemniej Ukraińcy, którzy równocześnie bombardują Lwów, w Paryżu i Bernie zabiegają koło Polaków, aby ich ratowali od bolszewików i Rosyan.

Prezydent ministrów p. Paderewski — mówił dalej hr. Rey — zwrócił się do nas z usilną prośbą, aby w chwili, kiedy granice Polski się stanowią, zachowano całą zimną krew i spokój, nie drażniono koalicyi ani poszczególnych członków jej, choćby nawet dotąd dla nas niezupełnie przyjacielskich. Życzeniu temu p. Paderewskiego — dodaje p. Rey — należy tem więcej zadośćuczynić, iż obecnie do Polski przybywa armia Hallera **z 800 oficerami francuskimi w sile 7 dywizyi,** mniej więcej 80 tysięcy ludzi, wioząc ze sobą wszystko, czego nam tutaj braknie.

Gdańsk pod zwierzchnictwem Polski.

Paryż. P. A. T. Havas „New York Herald“ twierdzi, że decyzya o Gdańsku jest rzekomo następująca: **Gdańsk będzie wolnem miastem pod suwerennością Polski, która będzie miała prawo utrzyania załogi w mieście. Poczta będzie również w rękach polskich. Zresztą municypalność Gdańska będzie można określić jako samorządną. Będzie ona miała prawo wydawania paszportów. Stosunki zewnętrzne będą regulowane przez Polaków. Decyzya Rady czterech daje Polsce korytarz do morza, lecz Polska zamiast żądanych 175 km. wybrzeża otrzymałaby tylko 125 km.**

Paryż. P. A. T. Havas. Rada czterech na dwóch dzisiejszych zebraniach zajmowała się przedewszystkiem sprawą Rjeki i Gdańska. Dziennik „Liberte“ twierdzi, **że Gdańsk może się stać przedmiotem mandatu Ligi narodów z polską administracyą na przeciąg lat piętnastu, poczem ludność sama zadecydowałaby ostatecznie o swej przynależności państwowej. Dziennik dodaje, że projekt taki w wysokich sferach kompetentnych** przyjmowany jest **poważnie i przychylnie.**

Sprawa Śląska Cieszyńskiego.

W sprawie Śląska cieszyńskiego, jak nam donoszą z Paryża, odbyła się konferencya czesko-polska, ze strony Czechów brał w niej udział dr. Benesz, z polskiej zaś strony dr. Dłuski. **Delegat polski zażądał wysłuchania memoryału przedłożonego przez polskich znawców, na co się nie zgodził delegat czeski, wobec czego** wszelkie pertraktacye dalsze **zostały przerwane.**

Górny Śląsk przyznany Polsce?

Korespondent „Czasu“ dr. A. Beaupre donosi z Paryża pod datą 18 bm.:

Górny Śląsk został przyznany Polsce. Granica w Prusach zachodnich fatalna. Opór Anglii nie zwalczony i to wyłącznie z powodek ekonomicznych.

* * *

Niemcy przygotowali się do obrony Górnego Śląska na kongresie. Stukilkudziesięciu znawców, historyków, górników, ekonomistów, finansistów i przemysłowców opracowało memoryały, które miały być ujawnione w czasie dyskusyi. Do dyskusyi nie przyszło, sprawa stała na martwym punkcie do chwili wyjazdu przybyłych wczoraj i przedwczoraj z Paryża kilku naszych delegatów i ekspertów. (Przyp. red.).

Front rumuńsko-polski.

Kraków. P. A. T. Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża: Generał Iliescu, były **szef sztabu** generalnego armii rumuńskiej, oświadczył współpracownikowi dziennika „Victoire“, że Lloyd George **uważa za konieczne utworzenie frontu rumuńsko-polskiego przeciw czerwonej fali. Dostarczymy wszystkiego naszym sprzymierzeńcom** — powiedział Lloyd George — **aby stworzyć nieprzekraczalną baryerę przeciw inwazyi bolszewickiej. Generał Iliescu dodał, że pragnie, aby wysłano bezzwłocznie materyał wojenny na front rumuńsko-polski.**

Pismo pożegnalne gen. Hallera.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krak. z Lyonu z dn. 20 bm.: Gen. Haller wystosował do prezydenta Francyi następujące pismo pożegnalne:

(Początku brak) ... Oficerowie, podoficerowie i żołnierze armii polskiej zebrani na ziemi francuskiej ze wszystkich stron Europy i Ameryki, aby utworzyć narodową armię, przesyłają zwierzchnikowi Republiki francuskiej pełne szacunku pozdrowienie. Dekretem z dnia 4 lipca 1917 r. stworzyłeś Panie Prezydencie, armię polską we Francyi, pozwoliłeś polskim ochotnikom na obszarach Francyi wzmocnić jej siłę i pomódz im w odbudowaniu suwerenności i jedności narodowej Polski. Otrzymali oni oficerów i instruktorów francuskich oraz wykształcenie wojskowe, które czyni z nich dłużników Francyi. Doznali serdecznego przyjęcia przez ludność tak, że skracało im to długość ich czasowego wygnania. Widzieli Prezydenta Republiki, jak przechodził przed frontem ich batalionów i wręczał im nowe sztandary. Zdawało się im, że wróciły dawne czasy, kiedyto w łonie paryskiej republiki powstawały legiony Dąbrowskiego. Szczęśliwsza od tamtych legionów, wraca dziś armia polska do ojczyzny na pół wyzwolonej. Żołnierze polscy z wielkiej wojny, która nas bardziej jeszcze zbliżyła do Francyi na polach Szampanii, Marny i Lotaryngii, pozdrawiają w tej chwili w Tobie, Panie Prezydencie, Naczelnika Państwa, które swem wielkiem znaczeniem tak podczas rokowań pokojowych, jak i w czasie wojny, przyczyniło się do odbudowania wolnej Polski. Przez Ciebie, Panie Prezydencie, przesyłają oni wyrazy wiecznej wdzięczności. Gen. Haller.

Czesi zmieniają oryentacyę wzgl. Polski.

Praga. „Narodni Listy“ w artykule wstępnym zajmuje się kwestyą polską. Artykuł ten kończy się:

„ **Musimy za każdą cenę dojść do porozumienia z Polską.** Mamy z nią wiele interesów wspólnych, **leży w naszym interesie, by Polska była silną i by posiadała Gdańsk** i należne jej części Prus. Naszym żywotnym interesem jest wewnętrzne wzmocnienie się Polski, aby stosunki nasze z nią były lojalne i przyjacielskie. Z drugiej strony musimy zrozumieć, że całokształt interesów słowiańskich wymaga zażyłej współpracy z Polakami!“

O rozejm polsko-ruski.

Wiedeń. P. A. T. Biuro korospondencyjne **donosi** w radiotelegramie z Paryża: Prezydent **Paderewski powołał do Paryża generała Rozwadowskiego,** celem podania do wiadomości konferencyi pokojowej **warunków, pod jakimi mógłby być zawarty rozejm z Ukraińcami.**

Ukraińcy oferują Czechom naftę.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krak. z Paryża: **Rząd ukraiński usiłuje wejść w stosunki ekonomiczne z republiką czesko-słowacką.** Delegacya Ukraińców z Galicyi przybyła, aby ofiarować państwu czesko-słowackiemu naftę i benzynę. Według ich informacyi przemysł naftowy w Galicyi mimo szkód poniesionych przez wojnę znajduje się w stanie czynnym tak, że może zadośćuczynić zamówieniom. Ukraińcy w zamian żądają przedmiotów szklanych i materyałów budowlanych dla odbudowy szybów naftowych.

Powrót prez. Paderewskiego.

Paryż. P. A. T. Ajencya Havasa donosi: Prezydent Paderewski wyjechał 17 bm. wieczorem do Szwajcaryi, poczem za pięć dni wraca do Polski.

Zaproszenie delegatów niem. do Wersalu.

Nauen. P. A. T. Radio stacyi krak. Nota francuskiego prezydenta ministrów i ministra wojny, przedłożona przez gen. Noulensa niemieckiej komisyi rozejmowej w Spaa, brzmi:

Najwyższa Rada mocarstw sprzymierzonych postanowiła zaprosić upełnomocnionych niem. delegatów na 25 kwietnia wieczór do Wersalu, aby tam przyjęli do wiadomości program preliminaryów pokojowych, ułożonych przez mocarstwa sprzymierzone. Prosi się usilnie rząd niemiecki, by podał nazwiska i urzędy delegatów, których zamierza wysłać do Wersalu, jak również nazwiska i urzędy osób, które mają towarzyszyć delegatom. Delegaci mają pozostać ściśle w swoich rolach i przebywać tylko z osobami, które są dla nich wyznaczone.

Niemiecki minister spraw zagranicznych, hr. Brocksdorff-Rantzau w odpowiedzi do urzędu spraw zagranicznych przy komisyi rozejmowej w Spaa przesłał następującą odpowiedź:

Rząd niemiecki otrzymał oświadczenie francuskiego prezydenta ministrów i ministra wojny z dnia 18 bm. Rząd niemiecki wyśle dn. 25 do Wersalu panów: posła von Haniel, tajnego radcę legacyjnego von Kellera i rzeczywistego radcę legacyjnego (nazwiska brak). Delegaci są zaopatrzeni w potrzebne pełnomocnictwa, ażeby tekst preliminaryów pokojowych przesłać natychmiast rządowi niemieckiemu. Będzie im towarzyszyło dwóch panów cywilnych: radca dworu Walter Xeiler Beigkei(?) i dr. Alfred Hiedera, oraz dwóch kancelistów pp. Jan Schmidt i Michał Fuerst.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi krak. „Petit Parisienne“ pisze: Posiedzenie plenarne konferencyi odbędzie się we czwartek. Na posiedzeniu będzie podany do wiadomości tekst konwencyi, która ma być przedłożona delegatom niemieckim. Delegaci niemieccy opuszczą Berlin we wtorek.

Paryż. P. A. T. Radiotel. stacyi krak. Dzienniki wieczorne donoszą, że **delegatów niemieckich oczekują w Wersalu dnia 25** b. m. wieczorem. Przedsięwzięte będą **surowe kroki, aby nie dopuścić do jakiegokolwiek kontaktu z tłumem ciekawych.** Delegaci niemieccy przewiezieni będą z dworca kolejowego w zamkniętych automobilach do dwóch hoteli, dla nich zarezerwowanych. Nie wyjdą oni z hotelu aż następnego dnia rano, tj. dnia 26 bm. i przy zachowaniu tych samych ostrożności przywiezioni będą do pałacu Brianon, gdzie w sali na pierwszem piętrze odbędzie się wręczenie tekstu traktatu pokojowego, poczem delegaci niemieccy odstawieni zostaną do swoich hoteli.

Przygotowanie represyi przeciw Niemcom.

Paryż. P. A. T. **Rada pięciu** ministrów spraw zagranicznych **poruczyła belgijskim wojskom pod przewodnictwem marszałka Focha ułożenie raportów na wypadek, gdyby Niemcy nie podpisali warunków pokojowych.** Raport ma ustalić **sposoby,** jakich ententa ma użyć, **aby Niemcy zmusić do podpisu.** Przewidziane będzie mianowicie **zajęcie dalszych terytoryów niemieckich; blokada portów niemieckich i wstrzymanie dostawy środków żywności do Niemiec.**

Paryż. P. A. T. Radio stacyi krak. „Tribuna“ pisze, że marszałek Foch, gen. Bussuet i prezydent Wilson wypracowali **plan działań militarnych na wypadek odmówienia przez Niemcy przyjęcia traktatu pokojowego.** Armie operacyjne weszłyby wówczas głębiej w Niemcy, a flota zajęłaby najważniejsze porty niemieckie.

Paryż. P. A. T. Ajencya Havasa donosi: W razie odmowy podpisania preliminarza pokojowego przez Niemców, pełnomocnicy niemieccy otrzymają natychmiast do dyspozycyi osobny pociąg, celem powrotu do ojczyzny. Równocześnie przewidziane są zarządzenia militarne i morskie przeciw Niemcom.

„Matin“ pisze, że według wiadomości z poważnych źródeł, należy przypuszczać, **że Niemcy podpiszą warunki pokojowe, ponieważ rodziny 500.000 jeńców niemieckich domagają się natarczywie ich rychłego powrotu.**

Z niemieckiej anarchii.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro kor. donosi z **Augsburga:**

Wielkie oddziały wojsk bawarskich i wirtemberskich zajęły w pierwszy dzień Wielkanocny **Augsburg.** Przyszło do walk ulicznych, podczas których zostało dużo zabitych i rannych. Nad Augsburgiem ogłoszono stan wojenny.

Monachium. P. A. T. Donoszą, że wydział wykonawczy Rady robotniczo-żołnierskiej w Monachium postawił rządowi Hoffmanna ultimatum, oświadczając, że jeżeli Monachium nie otrzyma środków żywności natychmiast, to **odebrane będą w Monachium karty żywnościowe burżuazyi, którą się w ten sposób wygłodzi.**

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro kor. otrzymało z Monachium drogą pośrednią następujące wiadomości:

W mieście wzrasta podniecenie. Przez dzień słychać było strzały z rozmaitych stron. **Rada wykonawcza uzbroiła żołnierzy** tak, że obecnie oprócz garnizonu uzbrojonych jest około 30 tysięcy ludzi. Rewizye prywatnych mieszkań za bronią odbywają się energicznie dalej, przyczem przychodzi do różnego rodzaju nadużyć i grabieży. Ruch pociągów jest utrzymany, z wyjątkiem linii, idących ku północy, od której to strony pociągi dochodzą tylko na odległość dwóch stacyi kolejowych od miasta. Na innych liniach wolno udawać się do Monachium tylko kobietom; mężczyzn nie wpuszcza się do Monachium.

Wiedeń. P. A. T. Biuro korespondencyjne donosi z Berlina: „Berliner Tageblatt“ donosi z Norymbergi: Wokół Monachium pociągnięto szerokim kołem rowy strzeleckie. Sądzą, **że wojska rządowe natrafią w Monachium na poważny opór.**

Wiedeń. P. A. T. Biuro korespondencyjne donosi z Bremy: Po przyłączeniu się wczoraj robotników gazowych do strajku generalnego wybuchł w mieście powszechny strajk obronny sfer mieszczańskich. W Bremie ogłoszono wzmocniony stan oblężenia.

ODNALEZIENIE ZWŁOK SASKIEGO MINISTRA WOJNY.

Drezno. W sobotę wyłowiono w Łabie w okolicy Kladna zwłoki zamordowanego saskiego ministra wojny Neuringa.

OSTRZELIWANIE ODESSY.

Rotterdam. Według depesz nadesłanych z Aten przybyli tam greccy uchodźcy z Odessy, która była ostrzeliwaną przez bolszewi-

ków, a obecnie ma się znajdować w ich posiadaniu. [illegible] powtórzyły wiedeńskie pisma (dop. red.).

Interwencya koalicyi na Węgrzech.

Wiedeń. P. A. T. „Der Morgen“ notując pogłoski, jakie onegdaj obiegały w Wiedniu o obaleniu rządu Rad, zapewniają, że o ile te pogłoski na razie okazały się nieprawdziwe, to potwierdzić się muszą jutro lub pojutrze. Dziennik dowiaduje się z kół, zbliżonych do misyi ententy w Wiedniu, że nie ulega kwestyi, iż ententa postanowiła wmaszerować do Budapesztu. Włosi chcieli wziąć w swe ręce uporządkowanie stosunków w Budapeszcie i na Węgrzech, czemu jednakże sprzeciwia się ententa. Zgodzono się na to, że wyżsi oficerowie francuscy otrzymają potrzebne pełnomocnictwa i wraz ze sztabem przedstawicieli innych mocarstw udadzą się do Budapesztu, aby przywrócić tam rząd reprezentujący większość ludu. „Neues Montagsblatt“ twierdzi, że centrum ruchu zwróconego przeciw obecnemu rządowi w Budapeszcie, jest Bekees Csaba i dolina rzeki Maroszu. Szeklerzy łączą się z Rumunami, aby obalić rządy Beli Kuna.

Londyn. P. A. T. Ajencya Havasa donosi: Balfour napisał do Beli Kuna list, w którym oświadcza, że ententa czyni go osobiście odpowiedzialnym za ochronę majątku obcych poddanych na Węgrzech, stosownie do zobowiązania, jakie przyjął wobec jenerała Smutsa.

Zmierzch bolszewizmu na Węgrzech

Budapeszt, dnia 22 kwietnia.

Na posiedzeniu rewolucyjnej rady robotników i żołnierzy, komisarz ludowy Bela Kun oświadczył, że wojska rumuńskie rozpoczęły wielką ofenzywę. Szatmar-Nemethy padło pod naporem wielkich sił nieprzyjacielskich. Wojska rumuńskie znajdują się już pod bramami Wielkiego Waradynu. Kun ma nadzieje, że pod Debreczynem powstrzyma się pochód wroga. Pod Bekescaba położenie jest groźne.

Proletaryatowi węgierskiemu zagraża nie tylko wielka przewaga rumuńskich sił nieprzyjacielskich, lecz także kontrrewolucya kapitalistów węgierskich, wrogie zachowanie się burżuazyi. Bela Kun wzywa proletaryat do walki na śmierć i życie, do samoobrony, na którą został skazany, osaczony przez wewnętrznych wrogów i koalicyę.

Bolszewizm w armii czeskiej.

Kraków. P. A. T. Radiotelegram rozesłany z Budapesztu, przejęty przez stacyę krakowską: We Fuellek, gdzie pierwszy pułk czerwonych strzelców trzyma straż na linii demarkacyjnej, uciekli czescy żołnierze z Rimaczombat i przeszli do wojsk węgierskich, gdzie oświadczyli, że czescy żołnierze są niezadowoleni z zadania, które im przypadło w udziale i pragną się przyłączyć do międzynarodowej czerwonej armii. Powiedzieli oni dalej, że w niedługim czasie czescy żołnierze będą się masowo przyłączać do węgierskich wojsk proletaryackich.

Problem Adryatyku.

Paryż. P. A. T. Radiotel. stacyi krak. Wilson, Lloyd George i Clemenceau obradowali w sobotę rano w dalszym ciągu nad problemem Adryatyku. Według „Tempsa“ rozstrzygnięto kwestyę w ten sposób, że Włochom przyznano Rjekę, położoną po stronie prawej Rzeczina i główną część portu. Jugosławia zaś otrzyma przedmieście Surak, położone po lewej stronie rzeki wraz z przynależnym do niego portem. Pozostaje jeszcze do uregulowania przyznanie wybrzeża dalmatyńskiego.

Straż skarbowa o poprawę bytu.

Otrzymujemy następujące pismo:

Za byłych rządów austryackich w Galicyi, straż skarbowa rok rocznie słała petycye i deputacye tak do władzy centralnej w Wiedniu, jak i Krajowej we Lwowie, niemal żebrząc o postawienie tej straży na takie stanowisko w hierarchii urzędowej, jakie się jej z tytułu spełnianych przez nią zadań, wymogów do niej stawianych, wreszcie egzaminów fachowych, przez nią składanych, po słuszności i sprawiedliwości należało.

Mimo poniesionych stąd kosztów, mimo całych bel papieru zużytego, mimo trudów, stanowisko socyalne straży skarbowej galicyjskiej nie tylko nie zostało podniesione, owszem coraz to nowymi reskryptami i zarządzeniami spychało tę straż tendencyjnie na coraz to niższy szczebel.

Mimo, że cenzus wykształcenia intelektualnego i zawodowego, jak wynika ze statystyki tego korpusu w Austryi, był między wszystkimi krajami koronnymi najwyższy w Galicyi, mimo tego traktowani byliśmy najgorzej. Wprawdzie jako warunek przyjęcia do korpusu, ustanowiono ukończenie szkoły ludowej, mimo to tylko takich kandydatów przyjmowano, którzy mieli ukończone co najmniej niższe gimnazyum.

Jak umiał „c. k. rząd austryacki“ wykorzystywać swój personal, niech wyjaśni §. 66 przepisu dla straży skarbowej z r. 1907, który powiada: „Swemu kształceniu się zawodowemu powinni członkowie straży skarbowej oddać się z przejęciem, gorliwością i poświęceniem, i są obowiązani zużytkować w razie potrzeby dla dobra służby także i swe szczególne zdolności, wiadomości i talenta“. Wszystko to znaczy, dawaj wiele, ale żądać za to nic nie możesz, bo tego rząd nie przepisał, wszystko co ponadto, jest twoim obowiązkiem.

Gdyby jednak tylko czuć było w tem dziele rękę niemiecką, a dla Polaków wprost wrogiej władzy centralnej, ale niestety i nasza polska władza w Galicyi przesiąknięta systemem austryackim, nie jest bez winy w tem sprzysiężeniu na straż skarbową w Galicyi. A przecież żądania nasze nie były zbyt wygórowane, owszem całkiem skromne.

Głównym naszym postulatem było podniesienie stanowiska respicyentów, inaczej nadanie im charakteru urzędników państwowych.

Jeśli bowiem do osiągnięcia tego stopnia potrzeba spędzić conajmniej trzy piąte ogólnego czasu, potrzebnego do uzyskania pełnej emerytury, jeśli warunkiem jest złożenie egzaminu, przepisanego na urzędnika straży skarbowej, jeśli respicyent z zasady jest kierownikiem oddziału, a więc urzędu samoistnego i obok zadań kancelaryjnych spełnia zadania kontrolne przedsiębiorstw, to jest nauczycielem zarazem swego personalu i spełnia czynności zastępcze nawet wyższych rang urzędników.

Do tego wszystkiego musi mieć szeroką wiedzę zawodową, posiadać znajomość ustaw i przepisów, wiadomości techniczno-chemiczne w przedsiębiorstwach jego kontroli podległych, które mają wpływ na uiszczenie podatku, to chyba nic nie przemawia przeciw, aby jego stanowisko podnieść do pewnej wyżyny w hierarchii urzędowej. Ale na to trzeba tylko dobrych chęci ze strony władz, a tego dotychczas nie było.

Jak mówiłem, ministerstwo austryackie stale ignorowało nasze prośby w wyż omówionym kierunku, a jednak nie dla wszystkich miało jedną miarę.

W lutym 1918 r. zleciło zamianować w Czechach więcej jak połowę stanu respicyentów i starszych respicyentów komisarzami, a więc urzędnikami i mianowania te faktycznie się odbyły. A co w Galicyi zrobiono? Nic. Przez przeciąg lat 5 zamianowano wszystkiego 35 respicyentów komisarzami, na przeszło 400 respicyentów, posiadających do tego kwalifikacye, natomiast mianowań analogicznie jak w Czechach, nie dokonano. Do tego mianowania owe odbyły się nadzwyczaj tajemniczo, tak, że nawet powołanie się w pismach fachowych na rozp. ministerstwa skarbu w tym względzie, zostało skonfiskowane.

Mimo to, straż galicyjska, dowiedziawszy się o tem, rozgoryczona do żywego, wniosła odpowiednią petycyę i wysłała deputacyę do władzy krajowej we Lwowie, z prośbą o zarządzenie takich samych mianowań w Galicyi.

Ze strony tej władzy otrzymaliśmy przyrzeczenie poparcia naszej prośby w ministerstwie. Upłynęło sporo czasu, Austrya w międzyczasie rozsypała się w gruzy, a my pozostaliśmy na martwym punkcie.

Dopiero gdy w początkach kwietnia b. r. przybył do Krakowa p. wiceprezydent kraj. dyr. skarbu Bugno, deputacya udała się doń z prośbą o załatwienie mianowań, wynikających z petycyi, co do których miał pójść wniosek do min. skarbu w Wiedniu jeszcze w sierpniu 1918 r. I znowu otrzymała deputacya przyrzeczenie.

Tymczasem wkrótce nadeszły tak niecierpliwie oczekiwane mianowania. Lecz cóż się pokazało? Oto krajowa władza okazała się tak hojną, że mimo, iż nie była zależną już od wrogo usposobionego dla nas min. skarbu w Wiedniu, raczyła znieść dla swych najtęższych pracowników szereg tytułów starszych respicyentów. I to dziś w takich czasach, gdzie drożyzna święci orgie, obdarzają starych, wytrawnych funkcyonaryuszy, mających poza sobą od 25 lat służby wzwyż, obarczonych rodziną, tytułem wyższego stopnia z datą 31 października 1918 r.

Nic dziwnego, że rozgoryczenie niema granic. Jestże to zmierzch systemów austryckich, czy też dalszy ich ciąg, jako debiut w państwie Polskiem. Załatwienie w ten sposób sprawy, to prowokacya naszego stanu. I to wtenczas, gdy należy łagodzić rozgoryczenie. Straż skarbowa w Galicyi znaną była ze swej lojalności, nie dała się nigdy powodować prądom radykalnym, czego dała wyraz ostatnio w swej uchwale na zjeździe straży w dniach 13 i 14 grudnia 1918 r. Lecz postępowanie z nami jest tego rodzaju, że wprost domaga się użycia innych dróg.

Apelujemy do pana Gałeckiego, generalnego delegata w Galicyi, który zna straż skarbową, jako niegdyś na krótko szef straży w ministerstwie skarbu w Wiedniu, aby krzywdy, zrządzone nam przez rząd wiedeński naprawił tu w Polsce polskim jej synom i to jak najrychlej, aby zatrzeć to wrażenie, aby rozgoryczenie w korpusie między starszymi załagodzić.

Wiadomości ze Lwowa.

Nowe ofiary ostrzeliwania Lwowa. — Żołnierzowi polskiemu — polski Lwów. — Ex obsidione Ruthenorum.

„Gazeta Lwowska“ z 19 b. m. donosi: Ostrzeliwanie miasta przez ruskie wojska wyrządziło i wczoraj sporo szkód i strat. Między innymi jeden z pocisków ukraińskich wpadł wczorajszej nocy do mieszkania lekarza dra Hornunga i zabił na miejscu dziecię gospodarza, jego samego zaś zranił ciężko w głowę, ponadto zniszczył zupełnie urządzenie mieszkania. W akcyi ratunkowej odznaczyła się dzielnością i poświęceniem sanitaryuszka, Z. Iśkiewiczówna, która pierwsza pospieszyła z pomocą ofiarom strasznego wypadku.

Podczas wczorajszego ostrzeliwania miasta i przedmieść zostały ranione następujące osoby: Anastazya Konowalska zarobnica, Antoni Arseniuk kamieniarz, Józef Zakulec zarobnik z Winnik, Michał Preis majster szewski z Winnik, Antonina Kijakówna uczenica szkoły wydziałowej w Winnikach i 13-letni Andrzej Fedczyszyn ze Skniłowa. Matka powyższego została zabita pociskiem w swej chacie. Nazajutrz przywieziono do szpitali następujące ofiary ostrzeliwania: ośmioro dzieci w wieku od 7 do 14 lat; Mojżesz Lőwenstarck lat 50. (zmarł w 2 godziny po przewiezieniu do szpitala powszechnego); Gerschon Berger lat 24, czeladnik piekarski; Zofia Czuchraj zarobnica, lat 40. Opatrzono też wiele osób ambulatoryjnie.

Dnia 16 b. m. zjawili się u Dowódcy załogi lwowskiej gen. Jędrzejewskiego, jako przedstawiciele ludności cywilnej Lwowa pp. Prezydent miasta Lwowa Neumann, wiceprezes Tow. Dziennikarzy polskich Laskownicki i prezes Koła lit. art. dr. Vogel. Prezydent Neumann w serdecznych słowach złożył p. generałowi, Naczelnemu Dowództwu frontu galicyjskiego, wszystkim oficerom i żołnierzom życzenia z okazyi zbliżających się świąt Wielkanocnych, a wręczając odezwę do Żołnierza Polskiego, podpisaną przez ks. Biskupów, prezydyum miasta, przedstawicieli najwyższych naszych zakładów naukowych i zarządy około 60 zrzeszeń, reprezentujących tysiące członków a wyrażającą gorącą podziękę i uznanie bohaterskim obrońcom polskiej ziemi, prosił, aby podano ją do wiadomości Żołnierza Polskiego w rozkazie dziennym.

W odezwie, między innemi, powiedziane jest: „Ze wszech stron Polski przebieżałeś tu na kresy, żołnierzu polski, by wspólnie z dziećmi tego odwiecznie polskiego grodu bronić przynależności jego do Rzeczypospolitej, jego czci i godności a temsamem honoru i niepodzielności Ojczyzny. Od pięciu miesięcy nasiąka krwią twą serdeczną ziemia około Lwowa, oblężonego przeważną nawałą nieprzyjacielską. Zapisały się w historyi tych bohaterskich walk imiona pacholąt i młodzieńców, którzy padli u bram rodzinnego miasta, imiona niewiast i dziewic polskich, co lwice odwagą prześcignęły, imiona szermierzy nieustraszonych, co odnowili najświetniejsze tradycye polskiego rycerstwa, raz wraz zwycięsko odpierając zakusy chytrego a przemożnego wroga. W tej wiekopomnej obronie drogiego nam miasta, na którą świat cały patrzy z podziwem, każdy dzień świeżym laurem oplata Tobie uznojone czoło, Żołnierzu nasz polski! Twoje bezprzykładne męstwo i poświęcenie dodaje nam mocy wytrwania wśród najcięższych warunków, bo napawa nas otuchą i wiarą w niechybne ostateczne zwycięstwo. Puklerzem nam jesteś i tarczą ochronną — a równocześnie budowniczym wielkości, potęgi i chwały umiłowanej nad wszystko Ojczyzny. A jak ten prastary polski gród zachowa na wieki we wdzięcznej pamięci, iż piersią Twą osłoniłeś go przed najezdnikiem, tak z pewnością przenigdy nie zapomni Polska Twoich, Żołnierzu nasz, zasług“.

Ogromna wyrwa, którą w zewnętrznej ścianie kościoła archikatedralnego od strony ulicy Halickiej uczynił granat ukraiński w dniu 5. marca, została już naprawioną, w ten jednak sposób, iż ślady jej pozostaną na zawsze jako dokument historyczny. U góry zamurowanej obecnie czerwoną cegłą wyrwy umieszczono tablicę z napisem: „Ex obsidione Ruthenorum. A. D. 1919, die 5 mar.“ a w środku tablicy wmurowana została dolna część pocisku. Jak wiadomo, ścianę tę katedry „zdobią“ już dwa inne pociski, jeden z czasów oblężenia Lwowa przez Turków, drugi z oblężenia szwedzkiego.

KRONIKA.

REZUREKCYA. W sobotę wieczorem o oznaczonej godzinie podążyły tłumy ludności do kościołów na rezurekcyę. W katedrze wawelskiej celebrował Ks. biskup Nowak w otoczeniu kapituły i licznego duchowieństwa. Po odprawieniu modłów przy grobie, ruszyła po kościele procesya ze śpiewem: „Wesoły nam dziś dzień nastał“. Równocześnie zabrzmiał dzwon Zygmunt, głosząc wieść o Zmartwychwstaniu Pańskiem. W kościele N. P. Maryi celebrował Ks. infułat Wądolny. W rezurekcyi wzięła udział załoga krakowska, wskrzeszając staropolskie tradycye. Straż honorową koło baldachimu pełnili żołnierze, na rynku przed Sukiennicami ustawiła się z muzyką 4 kompania 13 p. p., która oddała dwie salwy: jedną w chwili wyjścia procesyi z kościoła, drugą, gdy procesya miała wchodzić do kościoła. Po każdej salwie muzyka zagrała parę początkowych taktów hymnu: „Jeszcze Polska nie zginęła“. Przy końcu procesyi udzielił wojsku Ks. infułat błogosławieństwa. W rezurekcyi wzięli udział: jen. delegat dr. Gałecki, jeneralicya, korpus oficerski i przedstawiciele władz.

ŚWIĘTA WIELKANOCNE minęły u nas nadzwyczaj spokojnie. Świątynie tylko były w oba dni przepełnione wiernymi, ale na ulicach nie było ruchu, nie urządzano bowiem w tym roku „święconego“, lub tylko skromne, dla najbliższych kółek rodzinnych. — W niedzielę po południu spadł deszcz i przyniósł znaczne oziębienie, które trwało przez cały poniedziałek. Mimo jednak zimna „Emaus“ na Zwierzyńcu udał się w zupełności. Tłumy ludzi spieszyły od rana przed kościół PP. Norbertanek, gdzie rozbili przekupnie stragany, sprzedając po szalenie wysokich cenach pierniki i bardzo prymitywne zabawki. Do wieczora snuły się tłumy ludzi po alei wiodącej na Kopiec Kościuszki.

ŚWIĘCONE W KUCHNI STUDENCKIEJ, pozostającej pod protektoratem prezydentowej Adeli Zollowej, zgromadziło w niedzielę rzesze młodzieży szkół średnich. Poświęcenia dokonał Ks. Augustyn Zdun, Karmelita, poczem zwrócił uwagę na wielkie chwile, jakie obecnie przeżywamy. Pan prezydent i delegat Ministerstwa W. R. i O. P. dr. Zoll podziękował Ks. Zdunowi za poświęcenie, następnie w pięknej mowie zwrócił się do młodzieży, podnosząc ideały, do których winna dążyć i wielkie obecne Święto Zmartwychwstania Zbawiciela i Ojczyzny. W imieniu młodzieży podziękowała jedna z uczenic przedewszystkiem obecnej pani delegatowej Zollowej za serdeczną opiekę nad młodzieżą, p. delegatowi dr. Zollowi za zaszczycenie uroczystości obecnością, dyr. Józ. Winkowskiemu i organizatorowi prof. Henrykowi Pachońskiemu. W końcu dyr. Winkowski wyraził serdeczną podziękę dobrodziejom kuchni, a mianowicie Prezydyum miasta, a zwłaszcza dr. Rollemu, Zarządowi kuchni i cennym gościom, jak inspektorowi Rzepińskiemu, p. de Teisseyre i p. Capównie.

SKONTRUM GŁÓWNEJ KASY MIEJSKIEJ. Prezydent miasta Federowicz zarządził niespodziewane skontrum Głównej Kasy miejskiej w dniu 17 kwietnia b. r. Skontrum odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Józefa Sarego w obecności radców miejskich dr. Karola Krzetuskiego, Ksawerego Mikuckiego, Henryka Heuma i dyrektora Krzyżanowskiego. Komisya zbadała stan gotówki, oraz stan papierów wartościowych we wszystkich funduszach gminy i znalazła stan zupełnie zgodny z dziennikami i księgami likwidatury Miejskiej Izby Obrachunkowej.

Następnie dyrektor Miejskiej Izby Obrachunkowej przedstawił wnioski, zmierzające do zaostrzenia kontroli w likwidaturze i Kasie miejskiej, które komisya przyjęła i całkowicie aprobowała.

„KWIECIEŃ PLECIEŃ“. Niespodzianką poświąteczną był śnieg, który grubą warstwą przykrył dachy i rozwijające się zielone pęcze drzew i krzewów. Obniżenie się temperatury wpłynęło na dłuższą konserwacyę białej, zimowej powłoki, która jednak zniknąć musi, pomnażając obfitość błota, które stało się już zasłużoną tradycyą, nieczułego na wieczne skargi zakładu czyszczenia miasta.

KWARTALNY DODATEK DLA EMERYTÓW, WDÓW ETC. Gen. Del. dr. Gałecki otrzymał od Ministerstwa skarbu upoważnienie do wypłaty kwartalnego dodatku dla emerytów i wdów w tym rozmiarze i pod takimi warunkami jak to miało miejsce 1 lutego 1919 r. Generalny Delegat wydał zarządzenie, by wypłata ta została w powyższym terminie uskuteczniona.

USIŁOWANA UCIECZKA WIĘŹNIÓW. W sobotę nad ranem mieszkańcy domu pod l. 7 przy ul. Kanoniczej zostali zaalarmowani łomotem na strychu. Zawezwana patrol policyjna pod kierunkiem sierżanta Talenty stwierdziła, że z więzień sądu powiatowego, po wybiciu otworu w suficie, zbiegło czterech bandytów. Dwaj z nich włamali się do pokoju jednego z księży i aresztowano ich na strychu, trzeci zbiegł do drugiego domu i tam go przytrzymano. Czwarty zaś, znany bandyta Kolosetti, skazany w ubiegłym tygodniu na 12 lat więzienia, widząc, że ucieczka się nie udała, powrócił do swej celi, a zapytany przez dozorcę czy jest, odparł spokojnie: „Widząc, że ofenzywa wypadnie źle, wróciłem i śpię!“ W akcyi łapania więźniów brało udział także wojsko.

ZJAZD NAUCZYCIELSKI W WARSZAWIE nie uwzględnił próśb Poznańczyków o szkołę katolicką, lecz oświadczył się za „jednolitą“ szkołą symultanną, zatrzymując obowiązkową naukę religii. Ma być nawet gorzej niż było dotąd w Galicyi, bo duchowni nie będą z urzędu członkami rad szkolnych: miejscowej, powiatowej i okręgowej (przy zamierzonych dyrektoryatach), chociaż te rady zabierać będą głos w niejednej sprawie dotyczącej religii lub ćwiczeń religijnych. Owego przechylenia się na lewo dokonała sztuczna większość, wytworzona przez zbyt liczne wydawanie legitymacyi do głosowania (niebieskich) pewnym partyom, gdy tymczasem innym przyznawano tylko jednego delegata na stu członków. Uchwały zjazdu nie są zatem odbiciem prawdziwem zapatrywań ogółu nauczycielstwa polskiego. Swoją drogą raził także brak jakiejkolwiek organizacyi wśród kół katolickich.

OFIARA ZAWODU. W Staszowie zmarł 15 b. m., w wieku lat 27, dr. medycyny Bolesław Jaguszewski, rodem z Sosnowca. Zmarły padł ofiarą swojego zawodu, zaraził się bowiem tyfusem od chorych, którymi się opiekował.

KU UCZCZENIU Ś. P. MARYI DULĘBIANKI, zasłużonej obywatelki miasta Lwowa, Zakopiańskie Koło Ligi Kobiet Polskich przesłało do Ministerstwa skarbu na rzecz rolnictwa polskiego 1.000 koron.

Z POBYTU GEN. DEL. DRA GAŁECKIEGO WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą: Delegat gen. dr. Gałecki i komisya międzyministeryalna, która bawiła we czwartek we Lwowie, zajmowała się kwestyą rozdziału 10 milionów koron, uchwalonych przez Sejm, a asygnowanych przez rząd na doraźną pomoc dla bohaterskiej ludności m. Lwowa. Od wczesnego ranka p. Delegat gen. zajęty był konferencyami z reprezentantami tutejszych władz i instytucyi. Dłuższą konferencyę odbył p. Delegat z p. wicepres. namiestnictwa, Stanisławem Grodzickim. W ciągu dnia kilkakrotnie konferował z prez. miasta Neumanem i członkami prezydyum. Omówiono i załatwiono wiele żywotnych kwestyj finansowych i aprowizacyjnych lwowskich. Przedpołudnie zeszło na omówieniu spraw związanych z rozdziałem kwoty 10 milionów koron między poszkodowanych mieszkańców Lwowa.

Zaraz po obiedzie toczyły się dalej konferencye. Przez gabinet p. Delegata przesunęło się wiele deputacyj i osobistości, między innymi: prezes Tow. kredytowego ziemskiego bar. Moysa-Rosochacki, posłowie Serwatowski i Hausner, zastępca marszałka kraj. dr. Pilat, wicepres. dyr. skarbu Bugno i w. i. Wieczorem zjawił się u p. Delegata gen. dowódca dywizyi lwowskiej gen. Jędrzejewski w towarzystwie szefa sztabu majora Rylskiego i oficera sztabu kap. dr. Dzikowskiego. Posłuchania i konferencye trwały do godz. 8.15 wieczorem, poczem p. Delegat o godz. 9.20 wyjechał ze Lwowa wraz z członkami międzyministeryalnej komisyi pp. Sienkiewiczem, Gregerem i Lisieckim.

Pobyt p. Delegata gen. dra Gałeckiego we Lwowie musiał się ograniczyć do jednego dnia, ponieważ na sobotę były już przedtem wyznaczone ważne konferencye w Krakowie.

CZECHIZACYA „BADÓW“. Karlsbad, Marienbad i Franzensbad, jak pisze organ p. Masaryka „Tribuna“, zaroją się od Amerykanów, Anglików i Francuzów, którzy coroku składali olbrzymie sumy na cele niemiecko-czeskich zakładów kąpielowych. Dzisiaj zakłady te wchodzą w obszar państwa Czesko-słowackiego. W zbliżającym się sezonie Czesi spełniać będą obowiązki gospodarza tych światowych zdrojowisk. Musimy — pisze — rozpocząć żywą propagandę, celem wykazania naszej kultury przez zorganizowanie czeskich przedstawień teatralnych, koncertów i t. p. Czeski teatr narodowy w Pradze powinien przygotować sezonowe przedstawienia, a czeski uniwersytet w Pradze zażądał od ministra zdrowia, aby do wszystkich miejscowości kąpielowych dopuszczem byli tylko ci praktykujący lekarze, którzy ukończyli czeski uniwersytet. Wiadomość tę powtarzamy za „Neues Wiener Journal“ Nr. 9143 z dnia 1[illegible] kwietnia b. r., bo zarządzenia te dotkną wielu dzielnych lekarzy polskich, którzy od szeregu lat praktykowali w czeskich „badach“. Może nowe przyjazne zefirki, jakie przewiewać zaczynają od Wełtawy, złagodzą zarządzenia te, odnośnie do lekarzy naszych, bo skierowane były specyalnie do niemieckich lekarzy i niemieckiego piętna, jakie miejscowości te posiadają.

WŁOSKI DAR WIELKANOCNY DLA WIEDNIA. Gmina miasta Wiednia otrzymała jako dar Włoch 300.000 kilogramów ryżu od misyi królewsko włoskiej do rozdziału między ubogą ludność miasta. Wydawano go na karty chlebowe, po pół kilo[illegible] na głowę.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z KONGREGACYI PAŃ WIEJSKICH. Zebranie miesięczne ogólne w sobotę dnia 26. kwietnia b. r. w lokalu sodalicyjnym Rynek l. 44. Msza św. o godz. 8 rano w kaplicy sodalicyjnej przy kościele św. Barbary.

Z KOŁA POLITYCZNEGO POLEK komunikują: We czwartek 24 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w Kole Politycznem Polek (ulica Wolska 18) zebranie członków. Referować będzie poseł p. dr. Balicka z Warszawy. Wstęp dla członków Koła za okazaniem legitymacyi.

ZJAZD ORGANISTÓW POLSKICH. W dniu 29 kwietnia b. r. odbędzie się ogólny zjazd organistów polskich w Warszawie. Po nabożeństwie w kościele P. Wizytek o godz. 9 rano, rozpoczną się dwudniowe obrady w sali stow. Techników przy ulicy Włodzimierskiej. Celem zjazdu jest wywalczenie należnej egzystencyi, tudzież zaznajomienie posłów z nędznemi stosunkami organistów. Komitet org. w Warszawie uprasza o jak najliczniejszy udział pp. organistów ze względu na ważność sprawy.

ZAKŁAD UBEZPIECZENIA ROBOTNIKÓW OD WYPADKÓW dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie zawiadamia, że wypłata rent i t. p., niedomagająca z powodu przeszkód w wiedeńskiej poczt. Kasie oszczędności, odbywać się będzie przez pocztową Kasę Oszczędności w Warszawie, która 1 lub 15 maja b. r. podejmie normalne czynności. Renty zapadające przed terminem powyższym, wypłacane będą zwykłymi przekazami pieniężnymi lub gotówką w Kasie Zakładu.

Opłaty na rzecz Zakładu mogą być składane również przez pocztową Kasę Oszczędności w Warszawie na konto Nr. 141.000; przedsiębiorcy z Krakowa i okolicy mogą je także wpłacać w filiach Banku krajowego lub Banku przemysłowego w Krakowie.

BRAK WAGONÓW. Krak. Dyrekcya kolei państwowych donosi: Z powodu dotkliwego braku wagonów Ministerstwo kolejowe zarządziło z dniem 22 kwietnia b. r. skrócenie taryfowego czasu ładowania przesyłek cywilnych i wojskowych dla wagonów wszystkich seryi na 6 godzin dziennych, a zarazem podwyższa należytość za przetrzymanie wagonów o 50 procent.

NEKROLOGIA.

† Ks. Stefan Kotowicz, wikary w Zawoi, urodzony w r. 1892, a wyświęcony na kapłana w r. 1917, zmarł 21 b. m. Pogrzeb odbędzie się w Zawoji we czwartek.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.